

Sygn. akt I ACa 735/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek SO del. Paweł Hochman

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **H. L.**

przeciwko **M. W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 grudnia 2014 r. sygn. akt I C 399/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od H. L. na rzecz M. W. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;
3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokat M. B. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) zł brutto z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 735/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa H. L. przeciwko M. W. o zapłatę oraz o odbudowanie zniszczonego ogrodzenia, umorzył postępowanie w zakresie żądania odbudowy zniszczonego ogrodzenia (pkt 1), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), przyznał i nakazał wypłacić z funduszu Skarbu Państwa reprezentowanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi na rzecz adwokat M. B., prowadzącej kancelarię adwokacką w Ł., kwotę 8.856 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu (pkt 3), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu (pkt 4), a także nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa (pkt 5)

(wyrok – k. 421).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało

w szczególności, że powódka jest właścicielką 4/6 części zabudowanej nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) o powierzchni 1,544 m<sup>2</sup>, oznaczonej w ewidencji gruntów nr 365. Działka posiada kształt trójkąta. W północnej części między ul. (...) a działką będącą własnością pozwanego, powódka w 1999 r. dokonała nasadzeń brzozy na powierzchni około 600 m<sup>2</sup>. Sadzonki brzozy przyniósł z poligonu mąż powódki. Powódka traktuje brzozy, jak żywy pomnik po swoim mężu – jest z nimi związana emocjonalnie.

Tereny działek powódki i pozwanego dzieli wykonana betonowa rynna odwadniająca, należąca do działki pozwanego, która odprowadza wody powierzchniowe do rowu przyulicznego. Długość linii granicznej działek stron wynosi około 50 metrów. W odległości około 5 metrów od linii granicznej usytuowana jest jedna ze szklarni pozwanego o długości 36 metrów, która biegnie równolegle do tej linii. W trakcie większych opadów, część wody z jednej powierzchni szklarni może spływać w kierunku działki powódki.

Równolegle do tej szklarni posadzone zostały brzozy, pierwszy rząd w odległości około 40 cm od linii granicznej z działką pozwanego. Działka pozwanego została nawieziona ziemią uprawną (humusem), wskutek czego działka powódki obniżona jest o około 50 - 70 cm względem działki pozwanego. Ulica (...) jest również podwyższona względem działki powódki o podobną wysokość na całej jej długości. Ze względu na to, że działka powódki leży w niecce, poziom wód gruntowych na tej działce jest wysoki.

Zdarzało się, że powódka narzekała na stojącą wodę na działce i zwracała się do urzędów administracji z problemem niedrożności rowów odpływowych.

Pozwany dokonywał wykaszania trawy między działkami – na odcinku między szklarnią a granicą z powódką. Czynności wykaszania zlecał pracownikowi - S. C..

W 2005 r., między kwietniem a majem, pozwany stosował opryski z herbicydów na swojej działce.

Pozwany zdecydował się na użycie tych środków, ponieważ na skutek skargi powódki został zobowiązany do usunięcia chwastów w pasie granicznym przez Straż Miejską. Pozwany stosował preparat G. i S.. Są to środki powszechnie dostępne. Przed ich zastosowaniem pozwany zapoznawał się z zaleceniami ich stosowania i zastosował się do instrukcji. Pozwany dokonał oprysków w odległości około 2 - 3 metrów od granicy, nie mierzył w jakiej odległości od linii granicznej rosła brzoza.

Na początku maja 2007 r. pozwany wykonał na swojej działce opryski herbicydami na rośliny jedno i dwuliścienne, na drodze gospodarczej wokół szklarni. Opryski te zostały wykonane na szerokości 5 metrów, tj. od szklarni do linii granicznej wraz z terenem rynny odwadniającej przylegającej do działki powódki.

Powódka zauważyła, że drzewa na jej działce – początkowo na szerokości 2 - 3 metrów – zaczynają usychać.

Pozwany sam dokonuje oprysków, nie powierza tej czynności pracownikom, gdyż zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności związanej z używaniem tych środków.

Pozwany był i jest przekonany, że jego działanie polegające na zastosowaniu oprysków chwastobójczych nie mogło spowodować obumarcia drzew na działce powódki. Wykluczał, aby zastosowanie herbicydów mogło uszkodzić brzozy powódki.

Pozwany ubolewał, że doszło do zniszczenia drzew na działce powódki, ponieważ dawały one cień dla jego upraw w szklarni.

W dniu 14 maja 2007 r. powódka złożyła w Komendzie Miejskiej Policji

w S. zawiadomienie o przestępstwie, podnosząc że w dniu 13 maja 2007 r. ujawniła uszkodzenie mienia na jej szkodę polegające na poparzeniu rosnących na jej działce drzew, które doprowadziło do ich uschnięcia. Powódka wskazała, że uszkodzenie to spowodował jej sąsiad M. W., który dokonał oprysków na swojej posesji bezpośrednio przy granicy z jej działką.

Postanowieniem z dnia 17 maja 2007 r., zatwierdzonym przez Prokuratora Rejonowego w Skierniewicach, postępowanie w sprawie uszkodzenia ósmioletnich drzew brzozy w ilości 57 sztuk znajdujących się na terenie posesji przy ul. (...) w S. na szkodę H. L. zostało umorzone z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Do nasadzeń użyto brzozy brodawkowej (B. pendula), która należy do gatunków wrażliwych na zanieczyszczenia przemysłowe, jest umiarkowanie wrażliwa na zasolenie gleby. Główne przyczyny ich wypadnięcia są następujące:

- zbyt mokre podłoże dla stanowiska nasadzeń,
- użycie związków chemicznych (herbicydów) do niszczenia chwastów, których oddziaływanie przeszło na drzewa brzożowe (np. (...), (...)® U. (...)", (...)®360 SL"),
- naturalne obumarcie.

Prawdopodobną przyczyną obumarcia brzoż na nieruchomości powódki było użycie środka chemicznego.

Opryski wykonane przez pozwanego na pasie jego drogi o szerokości 5 m wraz z terenem rynny odwadniającej przylegającej do działki powódki, dokonane w maju 2007 r. preparatem chwastobójczym, mogły spowodować uszkodzenie drzew powódki. Zastosowanie herbicydów w dużym stężeniu, w nieodpowiedniej fazie rozwoju rośliny, niewłaściwych warunkach atmosferycznych może uszkodzić roślinę wywołując poparzenia lub różne nieprawidłowości w rozwoju rośliny (tzw. uszkodzenie herbicydowe).

Stosunki wodne na działce powódki są dla drzew bardzo niekorzystne, a szczególnie dla brzoż, które źle znoszą wysoki poziom wód gruntowych, nie mówiąc już o podtapianiu, które miało miejsce na działce powódki w okresach obfitych opadów. Pomimo tych niekorzystnych warunków wodnych istnieje podstawa, aby sądzić, że gdyby nie potraktowanie herbicydami, brzozy mogłyby przetrwać.

Zasolenie niekorzystnie wpływa na glebę, jednak mimo zasolenia na działce powódki wynikającego ze stosowania soli w okresie zimowym, drzewa bez zadziałania innego czynnika nie obumarłyby.

Według biegłego W. N. koszty odnowienia drzewostanu na działce powódki wynosiły 398 zł w 2011 r.

Według biegłego J. F. koszt poniesienia nakładów niezbędnych do przywrócenia fragmentu zagajnika brzożowego na nieruchomości powódki do stanu sprzed uszkodzenia lub zniszczenia wynosi łącznie 201.981,95 zł (21,95 zł - koszt wycięcia i wyniesienia zniszczonych drzew oraz 201.960 zł [1.700 zł za drzewo x 110 sztuk + 8% VAT] - koszt nowych drzew z materiału szkółkowego w wieku zbliżonym do drzew zniszczonych).

Brzozy na działce powódki mają dla powódki wartość emocjonalno – sentymentalną, trudną do oszacowania. Koszty uporządkowania terenu

i wykonania zasadzeń młodymi sadzonkami wynoszą około 600 zł. Koszty zakupu i posadzenia brzoż o parametrach zbliżonych do drzew znajdujących się na działce powódki przekroczyłyby 200.000 zł, ale wiele drzew mogłoby się nie przyjąć, gdyż warunki są niekorzystne, drzewa były zbyt gęsto posadzone i część z nich należałoby usunąć.

Sąd Okręgowy w obliczu skutecznego i dopuszczalnego cofnięcia przez powódkę pozwu w zakresie żądania odbudowania zniszczonego ogrodzenia, umorzył postępowanie, natomiast w pozostałym zakresie oddalił powództwo, jako nieuzasadnione. Za nie budzącą wątpliwości w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd

Okręgowy uznał okoliczność wykonania przez pozwanego w 2005 r. i w maju 2007 r. oprysków preparatami herbicydowymi

ze skutkiem w postaci obumarcia i zniszczenia na działce powódki drzew

z gatunku brzozy w ilości 110 sztuk, zwłaszcza że pozwany przyznał fakt stosowania w tym okresie preparatów chwastobójczych na swojej działce,

a z jednoznacznych opinii biegłych sądowych z zakresu rolnictwa wynikało, że, zastosowanie tych środków mogło spowodować przedmiotową szkodę niezależnie od negatywnych warunków wodnych i możliwego zanieczyszczenia gleby na działce powódki.

Ze względu na to, że powódka wystąpiła z pozwem w dniu 21 września 2010 r., zaś dowiedziała się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia w dniu 14 maja 2007 r., w którym złożyła zawiadomienie o popełnieniu

przez pozwanego przestępstwa zniszczenia mienia w postaci brzoź na terenie

swojej nieruchomości, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że jej powództwo

było złożone po upływie trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego

w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Jednocześnie Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że powódka nie udowodniła, aby pozwany dopuścił się występku określonego w art. 288 § 1 k.k., polegającego na zniszczeniu, uszkodzeniu lub uczynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, bowiem dla możliwości jego przypisania konieczne było wykazanie umyślności w działaniu po stronie sprawcy czynu, którego nie potwierdził stan faktyczny niniejszej sprawy. Choć w przekonaniu Sądu Okręgowego wysoce prawdopodobne było, że drzewa rosnące na działce powódki w pobliżu działki pozwanego zostały uszkodzone, a następnie obumarły w wyniku dokonanego przez pozwanego w 2005 r. i następnie w maju 2007 r. oprysku środkiem chwastobójczym, to jednak z uwagi na fakt, że pozwany oprysków dokonywał na skutek polecenia Staży Miejskiej wydanego po skardze powódki, celem jego działania było wyłącznie zniszczenie chwastów na swojej działce, a nie wyrządzenie szkody powódce, pozwany zastosował ogólnodostępne środki chwastobójcze w sposób zalecany przez producenta, a przy tym utracił drzewa, które rzuciły cień na jego szklarnię z korzyścią dla znajdujących się w niej roślin, należało wykluczyć winę umyślną w zachowaniu pozwanego w sposób eliminujący uznanie go za występku uzasadniający zastosowanie terminu przedawnienia, o jakim mowa w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego nie było podstaw do uznania zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia za przejaw nadużycia prawa, skoro powódka, jako osoba pokrzywdzona, została pouczona w dniu 14 maja 2007 r.

o podstawowych uprawnieniach przysługujących jej w toku postępowania karnego, w tym o prawie do wystąpienia z powództwem cywilnym, w toku postępowania zażaleniowego w postępowaniu karnym była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazywał na to, że pozwany swym nagannym zachowaniem doprowadził do przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódkę, jak i też do świadomego wyrządzenia jej szkody, a zatem, że pozwanemu - jako osobie postępującej niewłaściwie - nie przysługiwała możliwość skorzystania z zarzutu przedawnienia.

Z zastosowaniem art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy obciążył powódkę jedynie częścią kosztów procesu, zaś na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. nie obciążył jej nieuiszczonymi kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 422 – 430).

**Apelację od wyroku Sądu Okręgowego** (osobistą i sporządzoną przez pełnomocnika) **wywiódła powódka**, zaskarżając go w zakresie pkt. 2 i 4 oraz podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania cywilnego, tj.: art. 233 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. i art. 5 k.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że czyn pozwanego nie stanowił występku uzasadniającego przyjęcie w tej sprawie

20 letniego terminu przedawnienia, jak również poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia (...),

2. błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegającego na bezzasadnym przyjęciu, że pozwany dopuścił się oprysku nieumyślnie, podczas gdy z całokształtu materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień informacyjnych powódki oraz zeznań świadka E. Z. wynikało, że z uwagi na długoletni spór pomiędzy stronami, działanie pozwanego w postaci nieprawidłowo stosowanego oprysku miało na celu wytrucie brzoź rosnących na działce powódki, a zatem stanowiło występki z art. 288 § 1 k.k. i jako takie podlegało 20 letniemu terminowi przedawnienia, a nie jak błędnie uznał Sąd I instancji - 3 letniemu terminowi przedawnienia,

3. art. 102 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez obciążenie powódki częściowymi kosztami procesu w kwocie 1.000 zł, podczas gdy powódka podjęła wszelkie możliwe starania, aby nie doprowadzić do wytoczenia powództwa, w szczególności dążyła do ugodowego rozwiązania konfliktu z pozwanym na etapie przedsądowym, domagając się od pozwanego jedynie symbolicznej kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną szkodę i osobistą dla niej krzywdę, natomiast wejście na drogę postępowania sądowego było dla niej ostateczną koniecznością.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa i nieobciążanie jej kosztami procesu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych

(apelacja – k. 447 – 451, 459 – 463).

Pozwany, odpowiadając na apelację, wniósł o jej oddalenie oraz o zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (k. 475 – 478).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu wobec braku jakichkolwiek przekonujących argumentów, które mogłyby spowodować oczekiwaną korektę zaskarżonego wyroku.

Skarżąca nie tylko nie wykazała wadliwości zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego, w tym art. 233 § 1 k.p.c., aby móc kwestionować ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, wykluczając uznanie zachowania pozwanego w ustalonych okolicznościach sprawy za umyślne, ale także nie zaprezentowała zasługujących na uwzględnienie twierdzeń, mających dawać świadectwo nadużycia prawa przez stronę pozwaną zgłaszającą zarzut przedawnienia. Skarżąca, podnosząc zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie wskazała przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego w objętym apelacją zakresie, a w szczególności nie określiła kryteriów oceny, które Sąd ten naruszył przy ocenie zeznań E. Z., uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej w części, w jakiej miały potwierdzać stanowisko powódki o celowym zniszczeniu przez pozwanego drzew znajdujących się na jej posesji. Stąd też omawiany zarzut należało uznać za bezzasadny i świadczący o dezaprobachie stanu faktycznego ustalonego na podstawie zgromadzonego przez Sąd

I instancji materiału dowodowego tylko z tej przyczyny, że nie wspierał on twierdzeń skarżącej zgodnych z jej stanowiskiem w procesie, a więc twierdzeń

o dopuszczeniu się przez pozwanego występkę stypizowanego w art. 288 § 1 k.k. Innymi słowy, skoro skarżąca poprzestała na samym tylko stwierdzeniu

o wadliwości oceny materiału dowodowego, podczas gdy zachodzi konieczność wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub zwykłego doświadczenia życiowego, na których opiera się uprawnienie sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny nie przychylił się do zarzutu obraży tego przepisu, a w konsekwencji nie stwierdził uchybienia w zakresie doboru przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej regulującej bieg terminu przedawnienia roszczeń w prawie cywilnym,

tj. podstawy ujętej w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Z powyższego wynika zatem, że pomimo zasadniczego wykazania przez powódkę przesłanek odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. w postaci szkody, sprawczego zachowania pozwanego i adekwatnego związku przyczynowego między nimi, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie

z uwagi na nie wykazanie – w obliczu podniesienia zarzutu przedawnienia – winy umyślnej pozwanego w znaczeniu prawno - karnym. Zadaniem skarżącej, upatrującej w zachowaniu pozwanego znamion występku, o jakim mowa w art. 288 § 1 k.k., było wykazanie przejawów tak pojmowanej winy, sprowadzających się do istnienia po stronie pozwanego świadomości szkodliwości podjętych przez niego działań dla drzew porastających należącą do powódki nieruchomości oraz woli ich zniszczenia, któremu skarżąca nie sprostowała. Wszak wyniki przeprowadzonego w pierwszej instancji postępowania dowodowego dostarczyły podstaw do przyjęcia, że pozwany nie miał wskazanej świadomości, będąc przekonany zarówno w czasie dokonywania oprysków chwastobójczych, jak i w chwili obecnej o braku wpływu tego rodzaju działań na jakość drzewostanu znajdującego się na działce powódki, ale również nie dążył do spowodowania jakiegokolwiek szkody u powódki, skoro jego wyłącznym zamiarem było zniszczenie chwastów porastających jego nieruchomość.

W tej sytuacji należało uznać, że ani postępowanie karne (umorzone na etapie postępowania przygotowawczego wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa), ani postępowanie cywilne, w którym Sąd Okręgowy dokonał samodzielnej oceny zachowania pozwanego, nie dostarczyły podstaw do uznania spornego zachowania pozwanego za występki, uzasadniający wydłużenie terminu przedawnienia zawartych w pozwie roszczeń do dwudziestu lat, liczonych od chwili jego popełnienia (art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.). Mając natomiast na uwadze, że skarżąca nie zakwestionowała ustaleń na okoliczność momentu dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (14 maja 2007 r.), a wręcz potwierdziła spóźnione wniesienie pozwu z punktu widzenia trzyletniego terminu przedawnienia, wynikającego z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., wniosek Sądu Okręgowego o przedawnieniu zawartych w pozwie roszczeń jawił się jako trafny i musiał się ostać.

Jako, że skarżąca nie przybliżyła żadnej zasady współżycia społecznego, która miałaby decydować o uznaniu zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa, podczas gdy strona, domagając się zastosowania art. 5 k.c., powinna podjąć próbę sformułowania tej zasady współżycia społecznego, z którą niezgodne

w jej ocenie jest czynienie użytku z prawa podmiotowego, odnoszący się do naruszenia tego przepisu zarzut apelacji należało uznać za bezzasadny, zwłaszcza że skarżąca nie zdołała wykazać ażeby za uznaniem uwzględnionego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa przemawiała jakakolwiek wyjątkowa sytuacja, w tym charakter doznanego uszczerbku (wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, Lex nr 1365718, postanowienie SN z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, Lex nr 6037770). Nie mogło bowiem zejść z pola widzenia, że obumarcie części drzewostanu porastającego nieruchomość powódki

było nieplanowanym i nieprzewidzianym przez pozwanego skutkiem ubocznym niszczenia chwastów na jego działce (będącego zresztą konsekwencją interwencji Straży Miejskiej i skargi samej powódki), nie wynikało ze złych intencji pozwanego, nie objęło drzew o wartości zabytkowej, bądź stanowiącej źródło dochodów, spowodowało ograniczenie zagęszczenia drzew w sposób korzystny dla rozwoju pozostałych, a przy tym dało powódce możliwość skorzystania z powstałego po ścięciu drzew drewna. Samo zaś, przekroczenie trzyletniego terminu do wytoczenia powództwa, choć nie było znaczne, również nie niweczyło zasadności uwzględnienia zarzutu przedawnienia, głównie z tej przyczyny, że powódka niezwłocznie po dostrzeżeniu szkody (14 maja 2007 r.) złożyła zawiadomienie o przestępstwie, a więc już wówczas miała świadomość

jej istnienia oraz wiedzę o osobie sprawcy w sposób dający możliwość równoczesnego zainicjowania postępowania cywilnego, o czym została pouczona i ku czemu nie miała żadnych uzasadnionych przeszkód. Tym samym skarżąca, zwlekając ze złożeniem pozwu w niniejszej sprawie, poniosła ryzyko przedawnienia dochodzonych roszczeń, którego ucieleśnienie skutkowało w pełni zasadnym oddaleniem powództwa.

Jedynie na marginesie należało zaznaczyć, że nieskuteczne okazały

się próby wykazania przez skarżącą w obecnym stadium postępowania zaniedbań pozwanego w zapewnieniu drożności rynny odprowadzającej wody opadowe z podwyższonego terenu należącej do niego działki, postrzeganych jako czynnik sprzyjający powstaniu przedmiotowej szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w postępowaniu apelacyjnym niedopuszczalna jest zmiana podstawy faktycznej żądań pozwu (art. 383 k.p.c.), a do takiej właśnie zmiany zmierzała powołana argumentacja skarżącej. Co więcej skarżąca zaniedbań tych w żaden sposób nie wykazała, poprzestając wyłącznie na głośłownych twierdzeniach.

Apelacja powódki była chybiona również w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o kosztach procesu, którego mocą Sąd Okręgowy

– z zastosowaniem art. 102 k.p.c. – nałożył na powódkę obowiązek częściowego zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu przez pozwanego. Istniejąca

w procedurze cywilnej, po myśli przywołanego przepisu, dopuszczalność nieobciążenia strony przegrywającej kosztami procesu nie znajdowała

w niniejszej sprawie dalej idących podstaw, upatrywanych w wystąpieniu szczególnie uzasadnionego wypadku (tj. okoliczności związanej z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżącej poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony), którego ocena każdorazowo należy do sądu i wymaga rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych sprawy. Co więcej nie można było stwierdzić, że dokonana w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ocena była rażąco niesprawiedliwa, podczas gdy wyłącznie wnioski tego rodzaju warunkuje

w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia od rozstrzygnięcia o kosztach procesu ingerencję w uprawnienie sądu do jej przeprowadzenia (postanowienie SN z dnia 23 maja 2012 r., III CZ 25/12, Lex nr 1214589).

Tym samym analizowane rozstrzygnięcie należało uznać za odpowiadające prawu i nie podlegające wzruszeniu, zwłaszcza że powódka, inicjując niniejsze postępowanie, dochodziła zapłaty za szkodę, kierując przeciwko pozwanemu przedawnione roszczenia. Ponadto powódka - wobec upływu czasu od zdarzenia szkodzącego oraz obowiązujących przepisów regulujących terminy przedawniania roszczeń – nie zachowała szczególnej ostrożności, nie tylko

w aspekcie określenia zakresu swych żądań (które były wygórowane), ale też wytaczania powództwa w ogóle, czego można było od niej oczekiwać, zważywszy na to, że korzystała z pomocy pełnomocnika z urzędu. Uzyskując natomiast przywilej zwolnienia od kosztów sądowych, który ze swej istoty nie przekłada

się na uchylenie obowiązku zwrotu kosztów procesu poniesionych przez przeciwnika, powódka zobowiązana była do zabezpieczenia niezbędnych środków na wypadek przegranej, od którego nie mogła się uwolnić poprzez samo tylko powołanie na trudną sytuację finansową. Wypada zauważyć również i to, że zainicjowane przez powódkę postępowanie zaangażowało sądy (rejonowy, okręgowy i apelacyjny) do jego prowadzenia przez ponad cztery lata, zaś pozwanego uwikłało w spór, pociągający za sobą zarówno konieczność ponoszenia kosztów sądowych, jak i wynagrodzenia reprezentującego jego interesy pełnomocnika, których powódka nie odczuła, uczestnicząc

w postępowaniu na koszt Skarbu Państwa. W tej sytuacji należało uznać, że Sąd Okręgowy, regulując obowiązek fiskalny powódki w niniejszej sprawie, wyszedł naprzeciw potrzebie zapewnienia pozwanemu przynajmniej częściowego ekwiwalentu wydatków poniesionych przez niego w związku z obroną przed niezasadnymi roszczeniami powódki, ale jednocześnie w wystarczającym stopniu uwzględnił interesy samej powódki, orzekając o kosztach procesu w warunkach nie znajdujących uzasadnienia dla dokonania postulowanej w apelacji zmiany.

W tym stanie rzeczy zarzuty podniesione przez skarżącą nie zasługiwały na uwzględnienie, stanowiąc jedynie powtórzenie argumentacji prezentowanej przez nią w postępowaniu przed Sądem I instancji. Sama zaś apelacja, jako wyraz polemiki z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami tego Sądu, podlegała oddaleniu stosownie do art. 385 k.p.c.

Konsekwencją oddalenia apelacji było obciążenie powódki obowiązkiem zwrotu poniesionych przez pozwanego na obecnym etapie postępowania

kosztów zastępstwa procesowego, o czym Sąd Apelacyjny orzekł po myśli

art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.), nie znajdując podstaw do zastosowania dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c. w obliczu dwukrotnie stwierdzonej przez sądy orzekające w pierwszej instancji i podanej powódce do wiadomości bezzasadności jej roszczeń, przy których pozostała, skarżąc wyrok Sądu Okręgowego w całości, a więc w sposób generujący wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w maksymalnej stawce.

Wynagrodzenie na rzecz pełnomocnika reprezentującego powódkę z urzędu Sąd Apelacyjny przyznał natomiast stosownie do § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 in principio w zw. z § 2 ust. 3 wyżej przywołanego rozporządzenia.